

Dziś Lepper zażąda 300 mln zł z budżetu na skup wieprziny

30.01.2007.

30.01.2007 (Gazeta.pl) - Dziś Lepper zażąda ponad 300 mln zł z budżetu na skup wieprziny. Jeżli rząd nie da pieniędzy, Samoobrona grozi wystąpieniem z koalicji

Lepper zajmuje się seksaferami zamiast nami. Chcemy wyższych cen skupu - 250 rolników blokowało wczoraj krajową "piętnastkę" w Lipnicy w woj. kujawsko-pomorskim.

To trzeci w ostatnich dniach protest rolników przeciw niskim cenom skupu wieprziny i polityce Andrzeja Leppera. W Grąbkowie przed zakładami mięsnymi protestowało ponad 2 tys. osób, w Lesznie ok. 300 rolników gwizdami przerwało wystąpienie wicepremiera Leppera.

Rolnicy protestują, bo sprzedają wieprzynie poniżej kosztów produkcji. Według ich wyliczeń do każdego sprzedanego kilograma dopłacają z otórką, według ekspertów - 50-60 gr.

Ceny zaczęły spadać w listopadzie, bo zaczęła się wieprzowska górka, wieprzowiny jest za dużo. Jednocześnie mamy najdroższe w historii pasze. Z powodu zeszłorocznej suszy źródła wody od źróźni o blisko 80 proc.

Rolnicy sprzedają wieprzynie średnio po 3,1 zł za kg, a w Wielkopolsce, która jest wieprzowskim zagłębiem, jeszcze taniej. I dlatego w woj. wielkopolskim zaczęły się protesty.

Dziś na posiedzeniu rządu Lepper zgłosi projekt odkupienia od rolników 80 tys. ton wieprzowiny.

Jeszcze w niedzielę w TVN grozi dymisją, jeżli rząd nie da na to pieniędzy. Przeciw są resorty finansów i gospodarki, gdyż się dać tylko na skup 10 tys. ton.

Ale wczoraj w Brukseli Lepper mówił dziennikarzom, że ma już zgodę premiera na skup 80 tys. ton, nawet jeżli pochłonie to "300-400 mln zł".

Polska jako członek Unii nie może jednak prowadzić interwencyjnego skupu wieprzowiny. Rząd może jedynie zlecić Agencji Rezerw Materiałowych (odpowiada za zapasy strategiczne żywności) zgromadzenie dodatkowych ilości mięsa.

- Wszystko za późno. Trzeba było interweniować jesienią, zanim spadły ceny. Nie doszłoby do zapadnięcia na rynku - uważa Czesław Janicki zarządca gospodarstwem rolnym w Chodowie.

O tym, że takiemu spadkowi cen można było zapobiec, przekonane są największe zakłady zrzeszone w organizacji Polskie Mięso.

Jeszcze w październiku rolnicy sprzedawali winie po ok. 4,5 zł za kg. Wówczas zakłady mięsne apelowały do Agencji Rezerw Materiałowych, by wyprzedać zapasy. Gdyby rzucić mięso na rynek, ceny by lekko spadły, a Agencja zarobiłaby i miała teraz pieniądze na skup bez proszenia rządu.

Kiedy jednak prezes Agencji zwrócił się o opinię do ministra Leppera, ten nie zgodził się na wyprzedaż zapasów.

Krystyna Naszkowska, nik, gg

ŹRÓDŁO: